

Kostanecki, Stanisław

Z pobytu płocczan na XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie

Notatki Płockie 15/4-58, 9-14

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z pobytu płocczan na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie

STANISŁAW KOSTANECKI

Międzynarodowe Kongresy Nauk Historycznych odbywają się co 5 lat. Pierwszy obradował w 1900 r. w Paryżu (850 uczestników), XII — w 1965 r. w Wiedniu, XIII — w dniach 16—23 sierpnia 1970 r. w Moskwie, XIV — ma się odbyć w 1975 r. w Stanach Zjednoczonych.

Dwanaście poprzednich kongresów obradowało w krajach nie-socjalistycznych, dopiero tegoroczny został zorganizowany po raz pierwszy w Związku Radzieckim. Pobił on rekord frekwencji, gdyż w jego pracach uczestniczyło prawie 4 tysiące delegatów z 49 krajów świata. Po raz pierwszy również znalazły się na Kongresie w większości delegacje obozu socjalistycznego z delegacją Związku Radzieckiego, stanowiącą trzecią część ogółu uczestników obrad. Po niej najliczniej były reprezentowane: Stany Zjednoczone (272), Francja (220) i Polska (173). Delegacja Japonii liczyła 100 osób, Kanady — 48. Inne kraje pozacauropjskie były reprezentowane raczej skromnie, np. Indie — 5 osób, Australia — 3, Kuba — 2, Brazylia — 1, Kongo (Kinszasa) — 1 (Polak tam zamieszkały). Chiny nie przysłały swoich delegatów. Z zachodniego Berlina przyjechali 9 osób, z Watykanu — 4. Jeśli chodzi o wiek

uczestników, to przeważała raczej średnia generacja, choć i młodych widać było dużo. Kobiet było chyba nie więcej niż kilkaset i stosunkowo niewiele z nich zabierało głos.

Uroczyste otwarcie kongresu odbyło się 16 sierpnia na Kremlu, we wspaniałym Pałacu Zjazdów, umiejętnie scharmonizowanym z zażytkową architekturą Wzgórza Kremlowskiego. Obliczona na 6000 osób wielka sala była wypełniona po brzegi. Odczytano pozdrowienia dla kongresu od premiera Związku Radzieckiego A. Kosygina i od sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta. Referat inauguracyjny pt. „Lenin a historia” wygłosił profesor Jewgienij Żukow. Po części oficjalnej odbyło się przedstawienie francuskiego baletu romantycznego „Giselle” z 1841 roku. Występy solistów, zespołu baletowego, orkiestry oraz dekoracje złożyły się na bardzo piękne widowisko, które uczestnicy kongresu nagrodzili rześystymi oklaskami.

Roboczy tydzień kongresu upłynął w murach Uniwersytetu im. Łomonosowa na Wzgórzach Leninowskich. Ta dzielnica uniwersytecka Moskwy składa się z kilkudziesięciu budynków, obserwatorium astronomicznego, ogrodu bota-



16. VIII. 1970 r. Fragment sali obrad — w Kremlowskim Pałacu Zjazdów — w czasie inauguracji XIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Moskwie. Wzięło w niej udział ok. 6.000 delegatów i gości.

XIII МЕЖДУНАРОДНЫЙ КОНГРЕСС ИСТОРИЧЕСКИХ НАУК МОСКВА 1970.
XIII CONGRES INTERNATIONAL DES SCIENCES HISTORIQUES MOSCOU 1970

nicznego itp. Ozdobiona jest kwiatnikami i fontannami oraz posągami uczonych. Główna część gmachu liczy 32 piętra (240 metrów) i zakończona jest 60-metrową iglicą. Jest tu 150 obszernych sal wykładowych, wielka sala aktowa na 1500 miejsc (w niej odbywały się obrady plenarne kongresu), biblioteka licząca



Delegaci na XIII Kongres przed głównym wejściem do Uniwersytetu Łomonosowa na Wzgórzach Leninowskich w Moskwie. Od lewej: mgr Józef Kazimierski — członek Zarządu Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w Warszawie, inż. mgr Jakub Chojnacki — prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego i mgr Stanisław Kostanecki — dyrektor biblioteki im. Zielińskich TNP.

ponad półtora miliona tomów oraz prawie 6000 jednoosobowych pokoi. Na uniwersytecie im. Łomonosowa jest czynnych 3 tysiące wykładowców, a studiuje — 30 tysięcy studentów.

Kongres pracował w sekcjach i komisjach. Były cztery sekcje chronologiczne: starożytność, średniowiecze, historia nowożytna i historia współczesna. Z innych sekcji dwie zajmowały się naczelnymi tematami kongresu, a mianowicie: metodologią oraz historią kontynentów, głównie Azji i Afryki. Ponadto funkcjonowało kilkanaście komisji specjalistycznych, których obrady gromadziły od kilkudziesięciu do kilkuset osób. M. in. były czynne komisje: drugiej wojny światowej, historii: ruchów społecznych, kościoła, wojska, parlamentów, miast, uniwersytetów, prasy, numizmatyki oraz bibliografii i ikonografii. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się sekcja metodologii, w której ścierały się poglądy historyków marksistowskich i nie-marksistowskich, reprezentujących różne kierunki np. egzystencjalizm i strukturalizm. Szeroko referowano i dyskutowano miejsce nauk historycznych wśród nauk społecznych (humanistycznych). Zdobywcze techniki, a szczególnie maszyny obliczeniowe także interesowały uczestników kongresu jako pomoc w ich pracy historiograficznej.

Obrady kongresu toczyły się w t. zw. urzędowych językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim. (W tym ostatnim raczej rzadko).

Gospodarze kongresu przejawili w jego organizacji duży rozmach oraz wysoką sprawność techniczną. Informacja, komunikacja, zakwaterowanie i wyżywienie — funkcjonowały znakomicie. Mimo wszystko zdarzało się jednak, że w ogromnym gmachu uniwersyteckim niejednen z uczestników kongresu zabłądził. Imponował również szeroki udział delegacji radzieckiej w opracowaniu wielu ważnych tematów, w tym również z historii innych krajów.

Delegacja polska nie tylko liczebnie należała do czołówki kongresu. W jej skład wchodził wybitni historycy z Polskiej Akademii Nauk i jej placówek oraz z wyższych uczelni Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Katowic, Gdańska, Lublina, Torunia i innych miast polskich.

W przygotowaniu kongresu brał udział prof. Aleksander Gieysztor jako członek dwunastoosobowego Biura Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych. Przewodniczącym delegacji polskiej był prof. Stefan Kieniewicz, jego zastępcą — prof. Czesław Madajczyk. Na kongresie były odczytane 4 referaty polskich historyków:

prof. Henryka Łowmiańskiego: „Przemiany społeczne w Europie środkowej i wschodniej w VI—XII wieku”.

prof. Józefa Gierowskiego: „Europa środkowa w XVII stuleciu i jej główne tendencje polityczne”;

prof. Bogusława Leśnodorskiego: „Elementy prawne i administracyjne w przekształceniach państwa nowoczesnego” oraz:

doc. Jerzego Borejszy: „Między dwoma okresami historii powszechnej: lata 1870—1871”. Ponadto Polacy opracowali różne zagadnienia w ramach referatów zbiorowych, przewodniczyli w obradach szeregu organów kongresu, zabierali głos jako eksperci i w dyskusjach wolnych. M. in. czynny udział w pracach kongresu wzięli: profesorowie: Celina Bobińska, Tadeusz Cieślak, Karol Górski, Stanisław Herbst, Witold Kula, Czesław Łuczak, Tadeusz Łebkowski, Jerzy Topolski, Andrzej Wyczański i Henryk Zieliński. W kongresie uczestniczył również dyrektor Biblioteki Narodowej dr Witold Stankiewicz. Wśród delegatów polskich można było spotkać obok autorów prac z zakresu historii powszechnej, jak profesorowie: Janusz Pajewski czy Józef Wolski, również autorów z zakresu historii regionalnej, m. in. Mazowska, jak doc. Irena Gieysztorowa. Byli również na kongresie (po raz pierwszy) przedstawiciele niektórych ośrodków regionalnych: Mazowska, Podlasia, Kujaw, Ziemi Sądeckiej. Województwo warszawskie było reprezentowane przez sześćo-osobową delegację w składzie: z Warszawy — dr Benon Dymek, członek Rady Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i mgr Józef Kazimierski, członek zarządu

Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, z Mławy — dr Ryszard Juszkiewicz, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej, z Siedlec — mgr Jan Jędrzychowski, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, z Płocka — inż. mgr Jakub Chojnacki, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego i mgr Stanisław Kostanecki, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich tegoż Towarzystwa. Delegacja ta przyleciała samolotem w grupie 45 delegatów na kongres (pod przewodnictwem doc. J. Szymańskiego) z lotniska na Okęciu na lotnisko Szeremietiewo w Moskwie.

Jeśli chodzi o udział w międzynarodowych zjazdach naukowych, to delegaci związani z Towarzystwem Naukowym Płockim mieli już pewne tradycje za sobą. W roku 1927 prezes TNP dr Aleksander Maciesza nadesłał na III sesję Międzynarodowego Instytutu Antropologii w Amsterdamie referat o typach antropologicznych Mazowsza Płockiego w XI—XII wieku. Referat został odczytany przez znakomitego antropologa prof. Kazimierza Stołyhwę, a następnie wydrukowany w Paryżu w 1928 r. Również w 1927 r. członek Towarzystwa Naukowego Płockiego Kazimierz Gelinek na II Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Polsce wygłosił referat pt. „Osuwiska nad Wisłą” (w Płocku i okolicach). Referat ten został wydrukowany w Pamiętniku zjazdu.

Delegaci z Płocka na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych przysłuchiwali się i przyglądali obradom plenarnym, w sekcjach i komisjach, ucząc się, zbierając doświadczenia i czyniąc spostrzeżenia. Przygotowali też do dyskusji materiały, dotyczące następujących zagadnień: 1) „Badania dziejów regionu a syntezy historii krajowej”; 2) „Miasto Płock w Polsce przykładem dynamicznego rozwoju oświaty, kultury i nauki w wyniku realizacji wielkich inwestycji przemysłowych w latach 1960—1970” (mgr inż. Jakub Chojnacki); 3) „Zagadnienie prasy regionalnej na przykładzie prasy Płocka i Mazowsza Płockiego w latach 1810—1970; 4) „Rola miasta w kształtowaniu świadomości narodowej. Przykład: miasto Płock w Polsce w latach 1772—1918”.

Ze względów bądź merytorycznych (tematy referatów) bądź technicznych doszedł do skutku płocki głos w dyskusji tylko na czwartym temat. Wygłosił go mgr Stanisław Kostanecki w języku francuskim w dniu 20 sierpnia w jednej z sal wykładowych na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Studiów Sławistycznych po referatach delegatów z różnych krajów (m. in. również docenta Janusza Żarnowskiego z Warszawy), przedstawiających temat: „Miasto i jego rola w tworzeniu świadomości narodowej”. W dyskusji uczestniczyli również prof. Krzysztof Dunin-Łasowicz i docent Marek Drozdowski z Warszawy. Wraz z innymi materiałami posiedzenia Komisji Studiów Sławistycznych głos, dotyczący roli Płocka w tworzeniu świadomości narodowej w okresie zaborów, ma być wydrukowany w Księdze XIII Kongresu.

W przerwach obrad i w czasie posilków delegaci z Płocka nawiązywali kontakty z innymi uczestnikami kongresu z Polski i z innych krajów, przy czym niektórych historyków polskich zaproszono z odczytami do Towarzystwa Naukowego Płockiego. W rozmowach z cudzoziemcami dzielono się wrażeniami z kongresu oraz starano się uzyskać informacje, dotyczące Płocka i płocczan w bliskich i dalekich krajach. Tak np. w rozmowie z pracownikami Instytutu Słowianoznawstwa w Moskwie proszono o materiały dotyczące płocczan — działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego w latach międzywojennych.

Obok udziału w obradach kongresu i w rozmowach kulturalnych płocczanie zwiedzali Moskwę i jej najciekawsze obiekty zabytkowe i współczesne — w ramach wycieczek zbiorowych lub indywidualnych. Znaczkę kongresu w klapie marynarki ułatwiał zwiedzanie, skracając czas stania w kolejce, jak np. przy mauzoleum Lenina, gdzie ludzie w bardzo długich szeregach czekają nieraz po kilka godzin na wejście. Obok Mauzoleum, wykładanego płytami z czerwonego marmuru oraz szarego i czarnego labradoru, stoją popiersia przywódców



Delegaci na XIII Kongres na tle Państwowego Muzeum Historycznego na Placu Czerwonym w Moskwie. Od lewej: mgr Jan Jędrzychowski — prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Siedlcach, dr Ryszard Juszkiewicz — prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej i dr Benon Dymek — członek Rady Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych w Warszawie.

ców Związku Radzieckiego: Kalinina, Dzierżyńskiego, Stalina, Żdanowa i innych. W murze Kremla i w ziemi równoległe do muru są pochowane prochy wybitnych ludzi związanych z dawną i nową historią Kraju Rad, jak

np. pierwszego kosmonauty świata Jurija Gagarina czy Johna Reeda, autora słynnej książki „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”.

Licząca ponad 6,5 milionów Moskwa jest miastem bardzo rozległym. Panoramę jej podziwiali płocczanie ze Wzgórz Leninowskich. Rzeka Moskwa, znacznie węższa niż Wisła pod Płockiem, ale głębsza, opasuje stolicę. Ułatwiało to obronę w dawnych czasach. Nad „białokamiennym” miastem wznosi się 7 wieżowców, podobnych do warszawskiego Pałacu Kultury. W słońcu złocą się wieże Kremla i cerkwi moskiewskich. Część z nich jest obecnie zamieniona na muzea, jak np. sobór Wasyla Błażennego, zbudowany na polecenie cara Iwana IV Groźnego przez architekta Postnikowa Jakowlewa zwanego Barma. Budowla ta o 9 kopułach, każdej innego kształtu i koloru, stanowi arcydzieło architektury o klasie światowej. Obok niej wznosi się Wzgórze Kremłowskie (nie tak wysokie jak płockie Wzgórze Zamkowe, ale znacznie rozleglejsze), wypełnione skarbami architektury, malarstwa i sztuki złotniczej, opasane wysokimi ceglanyimi murami o 19 basztach. Mury te są długie 2,25 km, (dłuższe od wzniesionych przez Kazimierza Wielkiego murów, otaczających całe średnio-wieczne miasto Płock, które miały długości 1700 metrów).

W sąsiadującym z Kremlem Państwowym Muzeum Historycznym, w jednej z 42 sal wypełnionych tysiącami eksponatów — inż. mgr Jakub Chojnacki niespodziewanie natrafił na nieznaną dotąd historykom polskim kopię słynnych „Drzwi Płockich”, wykonanych w połowie XII wieku na zamówienie biskupa płockiego Aleksandra z Malonne dla jego katedry. Była to dla płocczan radosna niespodzianka, gdyż odkrycie ukazało możliwość realizacji śmiałego projektu, a mianowicie sporządzenia i przewiezienia odlewu tych drzwi do Płocka. Zainicjowane przez inż. Chojnackiego rozmowy z Dyrekcją Muzeum na temat drzwi, kontynuowane przez delegatów z Płocka następnego dnia po odkryciu — ukazały w nowym świetle problem i możliwości jego rozwiązania. (Sprawy tej dotyczy artykułu prezesa J. Chojnackiego).

Jednocześnie poruszono inną sprawę. W magazynach Muzeum znajduje się podobizna cara Iwana Groźnego zrekonstruowana na podstawie jego czaszki przez znanego radzieckiego antropologa-plastyka prof. Michała Gierasimowa. Zachodziła potrzeba rekonstrukcji podobizny cara, gdyż nie znano autentycznego portretu Iwana Groźnego wykonanego za jego życia z natury. Otóż w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego znajduje się książka pt. „Moscoviter wunder-

bare Historien...”, wydana w Bazylei w 1563 r., zawierająca drzeworyt z podobizną Iwana Groźnego z 1551 r. Uzgodniono z Dyrekcją Muzeum, że nastąpi wymiana fotografii drzeworytu z Iwanem Groźnym na fotografię zrekonstruowanego przez Gierasimowa popiersia tego cara.

W dalszym ciągu pobytu w Moskwie płocczanie zwiedzili Państwową Galerię Tretiajkowską, zawierającą najbogatsze zbiory rosyjskiego i radzieckiego malarstwa i rzeźby od XI do XX wieku. Na placu przed galerią stoi rzeźba Wuczeticza przedstawiająca symbolizującego ludzką siłę, przekuwanego mieczem na plug. Jest to wizja przyszłości. Przeszłość obejrżeli natomiast płocczanie w rotundzie, zawierającej „Panoramę bitwy pod Borodino”, dzieło malarza F. R. Rubo. Jest to obraz długości 115 metrów i wysokości 14 metrów, namalowany z wstrząsającym realizmem. Swoimi rozmiarami (216 hektarów) i bogactwem swych 80 pawilonów zainteresowała płocczan Wszechzwiązkowa Wystawa Osiągnięć Gospodarki Narodowej z pawilonem „Kosmos” i pomnikiem kosmonautów, śmiałym i oryginalnym obeliskiem, zakończonym modelem rakiety kosmicznej, zmierzającej w przestrzeń międzyplanetarną. Zwiedzono również olbrzymią Bibliotekę im. Lenina, liczącą 26 milionów woluminów i zatrudniającą 2.500 pracowników, oraz Państwowe Muzeum Sztuki im. Puszkina z bogatymi zbiorami sztuki zachodnio-europejskiej i starożytnego wschodu. Ponadto płocczanie zwiedzili Nowodziewicz Monaster z XVI wieku oraz odległy o 70 km od Moskwy Zagorsk ze słynnym zespołem cerkwi, wybudowanych w XIV—XVIII wieku, wspólnym dziełem architektów i malarzy z genialnym Andrzejem Rublowem na czele.

23 sierpnia nastąpiło zamknięcie kongresu. Wybitny radziecki historyk sztuki W. N. Łazariew wygłosił referat pt. „Sztuka średnio-wiecznej Rosji a Zachód”. W referacie tym mówił m. in. o „Drzwiach Płockich” z wielkim uznaniem dla ich artystycznej wartości. Było to źródłem niemałej satysfakcji dla płocczan. Uczestników kongresu, wracających do swych domów, pożegnał nowo obrany przewodniczący Biura Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych radziecki uczyony Aleksander A. Guber. Na pożegnalnym bankiecie w olbrzymiej sali Restauracji Arbat — 4 tysiące uczestników kongresu pożegnało się między sobą i z gościnną Moskwą. Płocczanie wracali z przekonaniem, że uczestniczyli w ważnym wydarzeniu w rozwoju nauk historycznych i że ich skromny wkład do tego wydarzenia będzie w pewnym stopniu owocował również na gruncie płockim.

(Na str. 13 głos autora w dyskusji w dniu 20 sierpnia 1970 r. na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Studiów Sławistycznych na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie).

ROLA MIASTA W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ NA PRZYKŁADZIE MIASTA PŁOCKA W POLSCE W LATACH 1772—1918

Miasto Płock w Polsce, na którego przykład pragnę się powołać w dyskusji, dotyczącej roli miasta w tworzeniu świadomości narodowej, jest położone nad Wisłą, w odległości 100 km od Warszawy. Płock liczy 70 tysięcy mieszkańców i stanowi ważne centrum przemysłu (głównie petrochemicznego) oraz duży ośrodek kultury. Miasto ma już ponad 1000 lat. Z tak długich jego dziejów chciałbym wybrać i krótko przedstawić niektóre fakty i problemy, które miały miejsce w ciągu półtora stulecia, a mianowicie w latach 1772—1918, kiedy Płock był stolicą jednostki terytorialnej, zwanej województwem, a później departamentem i gubernią.

W drugiej połowie XVIII wieku państwo polskie musiało się bronić przed grożącym mu niebezpieczeństwem ze strony trzech państw sąsiednich: Prus, Rosji i Austrii rządzonych przez absolutnych i zaborczych władców. Działania Polski zaczęły się od naprawy systemu szkolnictwa, a następnie od reformy niesprawiedliwego ustroju polityczno-społecznego, od wzmocnienia gospodarki i wojska.

Te sprawy realizowały się również w Płocku. W roku 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Zorganizowana w rok później Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze na świecie ministerstwo oświaty, zreformowała m. in. szkołę średnią w Płocku założoną w drugiej połowie XII wieku — obecnie Liceum im. marszałka Stanisława Małachowskiego, najstarszą z istniejących szkół w Polsce). W zreformowanej szkole płockiej dotychczasowy język wykładowy łaciński zastąpiono językiem polskim, a wykłady i zajęcia praktyczne wiązano bardziej z życiem i jego aktualnymi sprawami; wprowadzono również wychowanie obywatelskie w duchu patriotycznym i demokratycznym. Jednocześnie dostęp do szkoły ułatwiono synom mieszczan i chłopów. W tymże czasie podjęto również kroki, mające się przyczynić do ożywienia podupadłego rzemiosła i handlu. A w roku 1791 została uchwalona Konstytucja 3 Maja, która w sposób zasadniczy poprawiała położenie prawno-polityczne mieszczan polskich, a więc również mieszkańców Płocka i innych miast w województwie płockim. Wszystko to w sposób wyraźny przyczyniło się do podtrzymania i rozwoju świadomości narodowej na tych terenach, a także do rozszerzenia i pogłębienia uczuć patriotycznych społeczeństwa. Niestety, w wyniku drugiego rozbioru Polski Płock dostał się w 1793 r. pod panowanie Prus.

Zaborcy przystąpili do germanizacji przyłączonych do ich państwa terenów polskich. Ponieważ germanizacja ta miała postępować etapami, w szkole płockiej pozostawiono tymczasem język wykładowy polski i część dotych-

czasowych nauczycieli. Przyczyniło się to do podtrzymania świadomości narodowej mieszkańców Płocka, co wyraziło się w ich postawie patriotycznej w okresie powstania Kościuszki w 1794 r. oraz w roku 1806 i w następnych latach, kiedy to Płock z radością witał oddziały francuskie i polskie, które zwyciężyły Prusaków, a potem walczyły z armią cara Aleksandra I. Do sukcesów wojennych Napoleona w tym okresie w dużym stopniu przyczyniła się ofiarność mieszkańców Płocka i województwa płockiego w zakresie zaopatrzenia armii napoleońskiej.

Po Kongresie Wiedeńskim utworzono w 1815 roku tak zwane Królestwo Polskie, połączone unią personalną i innymi więzami z cesarstwem rosyjskim. Szkoła Płocka, nazywana wtedy Wojewódzką, odegrała znowu pożyteczną rolę. Powstało przy niej w 1820 roku Towarzystwo Naukowe Płockie, które postawiło sobie za zadanie poprzez zorganizowaną działalność naukową przyczyniać się m. in. do rozwoju gospodarczego i kulturalnego Płocka i jego regionu. (Towarzystwo to obchodzi w tym roku jubileusz 150-ej rocznicy swego założenia). Opracowano i wydrukowano wtedy pierwszą monografię historyczną Płocka, założono bibliotekę i muzeum, popierano rozwój drukarni i prasy płockiej. Z inicjatywy prezesa Towarzystwa Naukowego w 1825 roku ekshumowano i przeniesiono uroczyscie do kaplicy królewskiej w katedrze płockiej zwłoki władców Polski z XI i XII wieku: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, za których panowania Płock był stolicą Polski, skutecznie wtedy odpierającej agresję cesarza niemieckiego na nasze granice ciągnące się wówczas nad rzeką Odrą i nad morzem Bałtyckim. Uroczystości te były wielką manifestacją uczuć patriotycznych mieszkańców Płocka. Uczucia te poświędzono w pięć lat później poprzez ofiarny udział mieszkańców miasta i województwa w powstaniu listopadowym w 1830 i 1831 roku, kiedy to złożono obfitą daninę krwi i mienia.

Podobnie w 1863 r. mieszkańcy Płocka i guberni płockiej wzięli czynny udział w powstaniu styczniowym, niestety niedostatecznie przygotowanym. Po jego klęsce Płock dzielił smutne losy miast polskich, wystawionych na represje rosyjskiego caratu, który m. in. wprowadził do szkół, do urzędów także, jako język urzędowy zamiast polskiego — rosyjski oraz system t. zw. wychowania policyjnego. Młodzież płocka broniła się przeciw tej polityce szkolnej, zakładając tajne kółka patriotyczne, postępowe, samokształceniowe. Społeczeństwo miasta tworzyło stowarzyszenia gospodarcze, sportowe i inne, gdzie również potajemnie działano w duchu patriotycznym.

W tymże duchu, mimo surowej cenzury i innych trudności, oddziaływała prasa, legalnie wychodząca w Płocku, prenumerowana i czytana również na terenie guberni płockiej. W pewnych okresach czasu były wydawane i kolportowane również czasopisma konspira-

cyjne. Także teatr plocki, na którego scenie wędrownie trupy aktorów grały sztuki w języku polskim, podtrzymywał świadomość narodową i szerzył uczucia patriotyczne.

Rozpoczęta przez klasę robotniczą Rosji i Polski rewolucja 1905 roku ułatwiła m. in. społeczeństwu naszego kraju „walkę o szkołę polską”. Olbrzymi strajk szkolny młodzieży doprowadził m. in. również w Płocku do utworzenia szkół społecznych i prywatnych z językiem wykładowym polskim, które położyły duże zasługi w podtrzymywaniu świadomości narodowej. Ułatwiło to dalszą walkę o odzyskanie niepodległości, w której w okresie I wojny światowej społeczeństwo miasta Płocka i jego regionu, t. zw. Mazowsza Płockiego

wzięło czynny udział, dokumentując swoje wyrobienie obywatelskie i patriotyczne. Rozbrojenie okupantów niemieckich w Płocku przez robotników plockich i młodzież szkolną w listopadzie 1918 roku był uwieńczeniem tej roli, jaką nasze miasto odegrało na odcinku podtrzymywania i rozwijania świadomości narodowej na przestrzeni prawie 150 lat bardzo ciężkiego okresu w historii Polski.

W pewnym sensie symbolem tych spraw jest fakt, że właśnie w Płocku urodził się i wychował Władysław Broniewski, sławny poeta i rewolucjonista, który w swym życiu i w twórczości łączył miłość do rodzinnego miasta i ojczyzny z miłością do klasy robotniczej i ludzkości.

Przemówienie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr. Henryka Jabłońskiego z okazji otwarcia w Płocku pierwszego w kraju Ośrodka Telewizji Dydaktycznej

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Telekomunikacji, obchodzonego w tym roku pod hasłem „Telekomunikacja w służbie oświaty”, w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku został otwarty w dniu 18 maja 1970 r. jako pierwszy tego typu w Polsce „Ośrodek Telewizji Dydaktycznej”.

W uroczystości otwarcia Ośrodka wzięli udział m. in.: wiceprezes Polskiej Akademii Nauk i Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk Jabłoński, poseł Ziemi Płockiej i Minister Łączności doc. dr inż. Edward Kowalczyk, wiceprezes Komitetu d/s Radia i Telewizji mgr Antoni Mirek-Olcha, wiceministrowie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego mgr inż. Roman Mistewicz i mgr Waldemar Winkiel.

W wyniku zainstalowania w Ośrodku telewizyjnych urządzeń naddawczych, zaistniała możliwość przekazywania specjalnych programów dydaktycznych placówkom oświatowym, znajdującym się w promieniu do 20 km od Filii Politechniki.

W związku z tym, że programy Ośrodka można będzie oglądać na ekranach popularnych telewizorów (na kanale piątym) skorzystają z nich zarówno studenci i uczniowie — których tylko w samym mieście uczy się ok. 24 tys. — jak i osoby, które ukończyły już naukę i które tą drogą będą miały możliwość pogłębiać i uzupełniać swoją wiedzę.

Należy podkreślić, że wszelkie prace instalacyjne związane z budową Ośrodka zostały wykonane w czynach społecznych w bardzo krótkim terminie.

Poniżej tekst przemówienia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr. Henryka Jabłońskiego, wygłoszonego podczas uroczystości w tym dniu:

SZANOWNI ZEBRANI!

Jesteśmy świadkami wydarzenia niecodziennego, a nazwać je tak należy dla dwóch ważnych powodów: po pierwsze — uczestniczymy w otwarciu pierwszej antenowej stacji telewizyjnej, służącej celom szkolnym, po drugie — to ważne narzędzie pracy dydaktycznej dzia-

łać będzie w jednym z najmłodszych ośrodków kształcenia technicznego na poziomie wyższym. Wprawdzie pod tym względem, wbrew historycznej tradycji, Płock jest „córka” Warszawy, tym niemniej prawdą pozostaje, iż plocka filia Politechniki Warszawskiej zdobywa taki instrument, jakiego nie posiada centralna część tej uczelni.